

Assad wygrywa wojnę w Syrii

22 września 2017

Baszir Assad wygrywa wojnę w Syrii i zakończy ją o ile zachodnie mocarstwa znowu nie wesprą dżihadystów najemników z ISIL, którzy od kilku lat sieją terror w tym kraju. Ostatnie postępy w zwalczaniu wahabitów są znaczące i o ile zezwoli na to Izrael, tragiczna wojna domowa w Syrii, zakończy się.

Sytuacja międzynarodowa sprzyja takiemu rozwojowi wypadków. Wojska Assada zostały wsparte przez Rosję, której siła militarna okazała się być wystarczająca do zatrzymania ekspansji Państwa Islamskiego. Poza tym ISIL w końcu zaczęli zwalczać Amerykanie. Donald Trump dał się co prawda wpłatać w atak rakietowy na armię syryjską, ale przynajmniej jest wola do tego, aby nie wzmacniać ISIL dostawami nowoczesnej broni.

Sukcesy na syryjskim i irackim froncie walki z islamistami, są duże, ale bynajmniej nie oznacza to, że Syria i Irak wrócą do dawnych granic, ponieważ pojawia się postulat stworzenia niepodległego Kurdystanu. Pomysł ten wsparł Izrael i skrytykował Irak, który oświadczył ustami swojego premiera, że nie ma zgody na uszczuplenie terytorium tego kraju.

Syrii oczywiście nikt nawet nie pyta o zdanie, bo rządzący tam Baszir Assad nie jest akceptowany przez Izrael, czyli USA i rządzoną przez wahabitów Arabię Saudyjską. Ten ostatni kraj to znany sponsor terroryzmu na świecie. Saudowie są wahabitami, sunnitami, więc co oczywiste, wspierali międzynarodową inwazję dżihadystów najemników, którzy stworzyli tak zwane Państwo Islamskie, na terenach zajmowanych przez konkurencyjny odłam islamu – szyitów.

Donald Trump będąc w Arabii Saudyjskiej zażądał zaprzestania finansowania islamskiego terroryzmu przez kraje arabskie i musiał konkretnie wystraszyć Króla Arabii Saudyjskiej, gdyż

chwile po tej wizycie znaleziono kozła ofiarnego w postaci Kataru, którego bezprecedensowa izolacja jest motywowana właśnie wspieraniem terroryzmu islamskiego.

Kłopoty Kataru są paradoksalnie korzystne dla pokoju w Syrii, ponieważ oddała to realizację głównej przyczyny wojny syryjskiej, którą jest plan budowy rurociągu gazowego do Europy. Głównie z tego powodu Rosjanie tak bronią Syrii pod rządami dynastii Assadów. Po prostu ich władza gwarantuje, że ten rurociąg nie powstanie.

Nie można też zapominać, że jest jeszcze Izrael ze swoim planem budowy Wielkiego Izraela, czyli kraju rozciągającego się od Nilu do Eufratu. Jeśli rację mają ci, którzy twierdzą, że podstawową przyczyną chaosu na Bliskim Wschodzie i masowej emigracji do Europy młodych mężczyzn w wieku poborowym, jest związana z realizacją tego projektu. Jeśli to prawda to pewnie w Syrii jeszcze długo nie będzie spokoju, a jeśli jednak nastanie, to prawie na pewno wojna przeniesie się do skazanej na zagładę Europy, która już nawet nie zauważa, że trwa inwazja.

Tymczasem ubiegłej nocy izraelski dron bojowy wystrzelił dwie rakiety w kierunku cywilnego lotniska w stolicy Syrii Damaszku. Rakiety uderzyły w cel i spowodowały eksplozję słyszalną w całym Damaszku., donosi syryjska agencja informacyjna AMN. Ze źródeł zbliżonych do syryjskiej armii wiadomo, że atak nie wyrządził wielkich szkód na lotnisku. W wyniku ataku nikt nie zginął i nie odniósł obrażeń. AMN informuje także, że syryjska obrona przeciwlotnicza zestrzeliła intruza krótko po ataku na lotnisko. Zestrzelenie miało mieć miejsce w okolicach miejscowości Beit Jinn. Do tej pory nie zostały jednak ujawnione zdjęcia zestrzelonego drona, dlatego weryfikacja syryjskiego sukcesu jest niemożliwa.

Autorstwo: Admin ZNZ, leszekczarny

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net